

# POGODĘ MAM NIEZMIENNĄ

Jest ciepła, serdeczna, pogodna, a każdą wolną chwilę poświęca chorym, pokrzywdzonym, samotnym. Gdy spotkasz się z nią, na pewno powie: „Stań z nami po słonecznej stronie życia. Pomóż! Jeden procent swego podatku możesz przekazać na moją fundację: **ANNA DYMNA „MIMO WSZYSTKO”, UL. T. KOŚCIUSZKI 43, 30-114 KRAKÓW, NR KONTA: 65 1090 1665 0000 0001 0373 7343**

**ALEKSANDER TRZASKA:** Spośród wszystkich orderów Akademia Humoru najwyższej ceni Order Uśmiechu. Pani go ma!

**ANNA DYMNA:** Mam i też bardzo cenię. To order niezwykle, bo dostaje się go od dzieci, od ludzi, którzy dzięki tobie się uśmiechnęli.

**AT:** Ale tu nie chodzi o uśmiech za uśmiech.

**AD:** Nie. Komuś pomogło się żyć, pomogło w tym życiu uśmiechnąć.

**AT:** Pogoda ducha?...

**AD:** Mam niezmienną. Nie zależy od pogody. Deszcz wywołuje u mnie taką samą pogodę jak słońce. Bo czasem nie należy walczyć, trzeba znaleźć dobre strony w tym, co jest. Więc jak pada, bardzo mi się to podoba i znajdują tysiące argumentów, że to dobrze, że moje roślinki będą podlane, że komuś to służy. Życie jest trudne,



BOGDAN KUJAKOWSKI

*Anna Dymna, znakomita aktorka teatralna i filmowa, od lat związana z krakowskim Starym Teatrem, znana z zakrojonej na szeroką skalę działalności charytatywnej, założyła fundację „Mimo wszystko”, odznaczona m.in. Orderem Uśmiechu.*

doświadczyłam, ale przysięgam panu, że powodów do radości każdy ma tysiące.

**AT:** Skąd pani taka tego pewna?

**AD:** Odkąd od paru lat zajmuję się prawdziwymi nieszczęściami, poznaję ludzi, którzy mają w sobie radość i pogodę, a są sparaliżowani, niewidomi, często bez środków do życia. To oni mnie uczą prawdziwej pogody i im wierzę.

**AT:** Czego jeszcze nauczyli panią oni i życie?

**AD:** Pogoda ducha to sprawa wielu przeżyć. Trzeba być tylko silnym. Ale warto żyć, jeśli jesteś potrzebny. To podstawowy warunek, żeby chciało się wstawać, uśmiechać...

**AT:** Lubi pani dowcipy?

**AD:** Nie są mi potrzebne, żeby się śmiać. Zazwyczaj jeszcze się z nich śmieje, a już zapomina.

## DOWCIPY Z RĘKAWA ANNY DYMNEJ

### GRA JĘZYKOWA

Pewnego razu niedźwiedź tak nieszczęśliwie się wywrócił, że wybił sobie wszystkie zęby. Bardzo się tego wstydził i dlatego ukrył się w lesnym gąszczu. Pewnego razu późnym wieczorem szedł tamtędy myśliwy i zauważył, że coś rusza się w krzakach. Przyswiecił latarką.

– Ktoś ty? – pyta.

– Niesfiec – odpowiedział miś.

### ŻART MODELOWY

Nauczycielka do Jasia:

– Jakie znasz zwierzę mieszkające w lesie?

– Dzwiedź – odpowiada Jasio.

– Chyba niedźwiedź!

– Jak nie dzwiedź, to ja już nie wiem.

\* Taki sam żart opowiada się o nietoperzu. Pierwszy żart znalazłem również w liście Ewy Chrzan z Będzina, drugi w liście Kasi Borowczyk z Katowic.